

Zajścia w Krakowie.

W urzędowej „Gazecie Lwowskiej” czytamy: „Ubolewania godne zaścicia, jakie wydarzyły się w Krakowie od dnia 16. do 21. kwietnia, wywołały w prasie wiedeńskiej, a między innymi w „Neue Fr. Presse” z dnia 23. kwietnia rozmaite przesadzane wieści.

Jesteśmy upoważnieni do przedstawienia tych zajść w prawdziwym świetle i do zaznaczenia z całym naciskiem, że wybuchły one przede wszystkim na tle braków aprowizacji, którym na raz nie można było zaradzić. Bezpośrednim powodem ruchów była pogłoska, że od włościan, na targ przybywających, masowo i po cenach nadmiernie wysokich wykupywane są artykuły żywności. Tłum, złożony przeważnie z niedorostków, podążył z rynku Kleparzkiego przez plac Szczepański na Rynek główny. W tym pochodzie hamowanym przez organa policyjne, tłuczono szyby i rzucono się na sklepy spożywcze, które plądrowano. Wśród tego, już bardzo wzburzonego tłumu, obiegac zaczęły najrozmaitsze pogłoski, a między innymi i ta, że pewien izraelita, nazwiskiem Moller, zmarł wskutek pobicia przez ekscendentów Pogłoska okazała się najzupełniej fałszywą, jak bowiem stwierdził dr med. Beraciński, a następnie wykazała sekcya zwłok, dokonana w zakładzie medycyny sądowej, Moller ów zmarł wskutek uderzenia serca i na jego zwłokach nie było żadnego śladu obrażeń cielesnych. Wybrki jednak wzburzonego tłumu nie ustawały, a gdy straż policyjna nie była już w stanie ich powstrzymać, zażądano asystencji wojskowej. Insul-



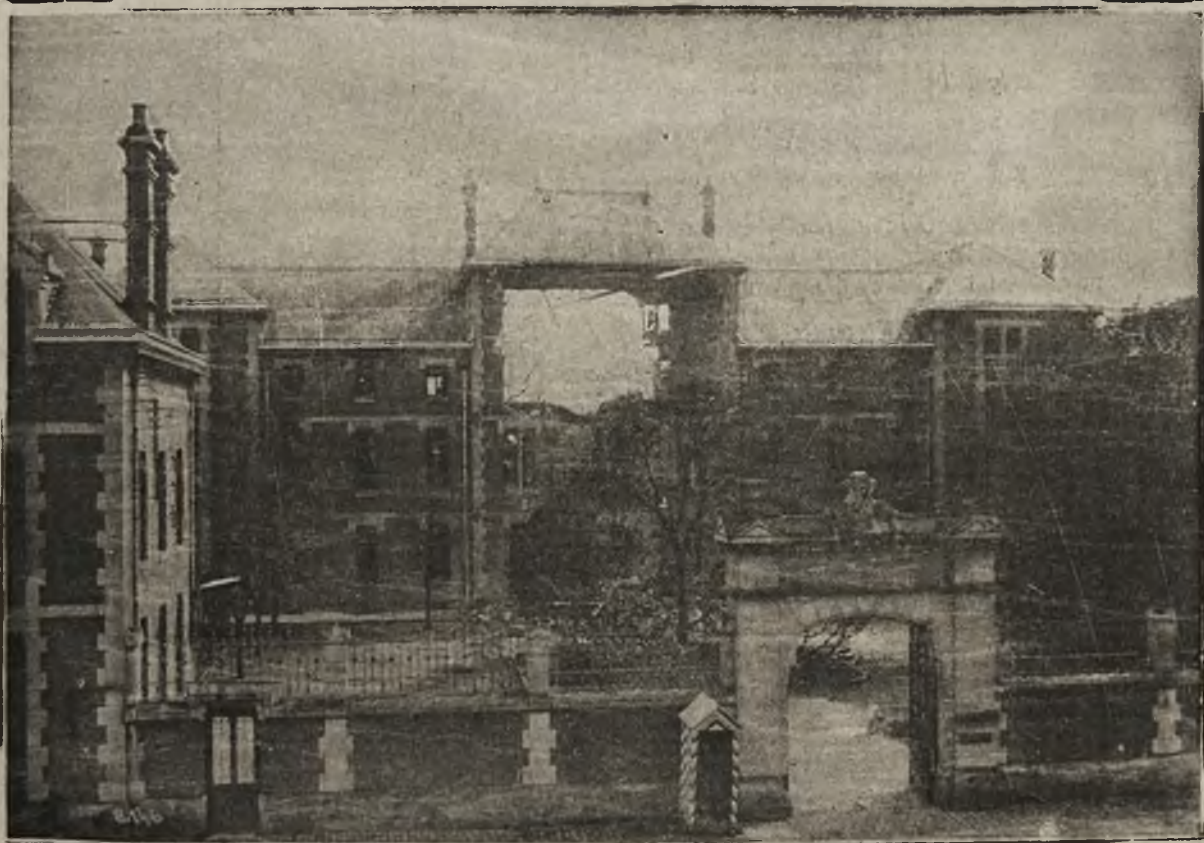
Z walk na Zachodzie: Noyon pod ogniem artylerii francuskiej

(Fot. Buła)



Z walk na Zachodzie: Ulica w Noyon zniszczona ogniem ciężkiej artylerii francuskiej.

(Fot. Buła)



Z walk na Zachodzie: Ruiny liceum w Laon, uszkodzonego pociskami artylerii

(Fot. Buła)

towane i zarzucane kamieniami wojsko usiłowało zrazu rozpedzać tłumy białą bronią, gdy jednak to pomimo kilkakrotnych wezwań okazało się bezskuteczne, musiało zrobić użytek z broni palnej, wskutek czego kilka osób zostało zranionych i niestety życie 2 osób padło ofiarą.

Z tego i na aktach urzędowych opartego, zupełnie przedmiotowego przedstawienia stanu rzeczy wynika, że rozruchy w Krakowie miały przede wszystkim charakter tak zwanych rozruchów „gło-



Zajścia w Krakowie: S. p. Elżbieta Leompertówna zmarła tragiczną śmiercią na ul. św. Filipa.

śowych”, wywołanych skutkiem braków aprowizacji ze sprawozdania dzienników wiedeńskich, usiłujących im nadać inny charakter, są o wiele przesadzone, że wreszcie śmierć owego izraelity Mollera wynika z przyczyn naturalnych, mianowicie uderzenia serca.

Jak z doniesień telegraficznych okazuje się, nastąpiło już w Krakowie znaczne uspokojenie i to do tego stopnia, że zarządzenia policyjne, ograniczające ruch w mieście, mogły być cofnięte. Wątpić też nie można, że wpływ sfer poważnych, oraz zarządzenia władz dla usunięcia najdotkliwszych braków aprowizacji, wprowadzą zupełne uspokojenie.